Wszystkie czołowe firmy radiowe sprzedają na dogodne raty odbiorniki PHILIPS Super 456

Nr. 175 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Poniedziałek, 28 czerwca 1937 r. Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY i LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz. | Cena 20 groszy | Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66 Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

KRÓL KAROL II PRZYJĄŁ DEFILADĘ

Wspaniała rewia wojskowa na polu Mokotowskim

Dostojni goście byli obecni na nabożeństwie w kościele prawosławnym

WARSZAWA, 27 czerwca. — (PAT). Kulminacyjnym punktem dzisiejszych uroczystości, związanych z pobytem J. Kr. Mości króla Karola II-go i ks. Michała w Warszawie, była **rewia oddziałów wojskowych wszystkich rodzajów broni i oddziałów policji oraz p. w. na polu Mokotowskim, a następnie wielka defilada w alei Żwirki i Wigury.**

Defilada swą **wspaniałością i** równością **przewyższała wszystkie, dotychczas oglądane w** stolicy.

Doskonała postawa **defilujących wojsk wzbudzała zachwyt niezliczonych tłumów publiczności.**

Około **godziny 8-ej na pole** Mokotowskie przybyli członkowie świty rumuńskiej oraz świty polskiej, zajmując miejsca na trybunie głównej.

O godz. 7.45 do Łazienek przybył marszałek Śmigły-Rydz.

O godz. 7.50 przybył do pałacu łazienkowskiego pan **Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu wojskowego.**

Jego Królewska Mość zajął miejsce w samochodzie pana Prezydenta Rzplitej, a książę Michał w samochodzie Marszałka Śmigłego - Rydza. W następnym samochodzie zasiadł p. minister Antonescu w towarzystwie p. min. Becka. Po chwili cały orszak ruszył ulicami 6-go Sierpnia i Topolową na pole Mokotowskie.

O godz. 8-ej orszak zajechał na pole Mokotowskie przy **dźwiękach hymnu narodowego rumuńskiego.**

Oddziały wojskowe sprezentowały broń.

Zgromadzona publiczność **gromkimi okrzykami „Niech żyje"** witała J. K. Mość.

Przeglądu wojsk, zgromadzonych **na polu Mokotowskim,** dokonał **J. Kr.** Mość w samochodzie w towarzystwie pana Prezydenta Rzeczypospolitenj oraz J. Ks. Wysokość Michał w towarzystwie Marszałka Śmigłego Rydza.

Po skończonym przeglądzie, dostojni goście udali się na **lotnisko wojskowe na Okęciu.**

Na lotnisku uszykowane były samoloty, które później brały udział w defiladzie.

J. Kr. Mość dokonał przeglądu sił lotniczych. Przez ten czas wojska zgromadzone na polu mokotowskim, poczęły przegrupowywać się do defilady.

Wielka defilada wojskowa

Wielka defilada wojskowa odbyła się po raz pierwszy w alei Żwirki i Wigury — ulicy, łączącej centrum stolicy z lotniskiem na Okęciu.

Ulice, którymi podążał król Karol rumuński z panem Prezydentem Rzplitej oraz wielki ks. Michał z Marszałkiem Śmigłym Rydzem zostały **pięknie przybrane flagami o barwach narodowych rumuńskich i polskich.**

O godz. 10.05 na dany sygnał **wojsko w szpalerach prezentuje broń.** Od strony Okęcia nadjeżdża orszak. Towarzyszą mu entuzjastyczne okrzyki zebranych na trasie tłumów, manifestujących na cześć króla Karola i zaprzyjaźnionego narodu rumuńskiego.

Jego Kr. Mość i Jego Kr. Wysokość zajmują miejsca w loży. Obok zasiadają pan Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Śmigły - Rydz i minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki.

O godz. 10.20 **rozpoczyna się wielka defilada.** Na przedzie jako dowódca defilujących wojsk jedzie samochodem pierwszy wiceminister spraw wojskowych Głuchowski.

Na kilkanaście metrów przed trybuną królewską gen. Głuchowski wysiada, salutując szablą, zwraca się w kierunku króla, a następnie sprężystym wojskowym krokiem podchodzi do loży, gdzie melduje królowi Karolowi rozpoczęcie defilady. — Król Karol salutuje buławą. — Dowódca defilady gen. Głuchowski staje po prawej stronie loży w postawie „na baczność".

Za chwilę nadciągają pierwsze oddziały. Na przedzie na koniu **prowadzi całość gen. Bończa - Uzdowski.** Otwiera defiladę grupa szkoły podchorążych: piechoty, lotnictwa, saperów, łączności, wojsk sanitarnych.

Wspaniała postawa defilujących robi ogromne wrażenie na zebranej publiczności.

Zaledwie przeszły szkoły podchorążych, nadciągnęły już od strony Okęcia oddziały piechoty w szyku kolumnowym.

Bojowe chełmy na głowach, ogorzałe twarze żołnierzy doskonale wyćwiczonych, sprężysty krok i wspaniała postawa wywołuje co chwila wśród tłumu **burzę oklasków i okrzyki na cześć armii.**

Z kolei defilują oddziały saperów warszawskiej dywizji piechoty, oddziały łączności oraz artyleria dywizyjna warszawskiej dywizji piechoty.

Dalej **defilowały oddziały lotnictwa oraz łączności i reprezentacja marynarki wojennej.**

Jeszcze nie przebrzmiały ostatnie oklaski, gdy nadciągnęły znakomicie prezentujące się oddziały policji pieszej i konnej oraz jednostki rezerwy policji w mundurach barwy ochronnej.

Po raz pierwszy w czasie defilady Związku strzeleckiego stolica zobaczyła kompanie Związku strzeleckiego różnych dzielnic kraju **w barwnych strojach regionalnych.**

Następnie przedefilowały pułki kawalerii, które **prowadził gen. Wieniawa - Długoszowski,** również owacyjnie powitany przez publiczność. Długo ciągnęły na pięknie dobranych koniach jednostki kawalerii polskiej.

Po defiladzie kawalerii na horyzoncie ukazały się samoloty wojskowe. Jeszcze chwila i już zupełnie wyraźnie słychać **warkot motorów kilkuset samolotów.** Publiczność z wielkim zainteresowaniem śledziła piękne i sprawne ewolucje naszej armii napowietrznej.

Po defiladzie sił powietrznych rozpoczyna się **defilada wojsk zmotoryzowanych.**

W czasie defilady poszczególnych oddziałów chorążowie pochylili sztandary i chorągwie przed dojściem do loży królewskiej. Król Karol, stojąc **salutował przechodzące oddziały buławą.**

Zakończenie defilady gen. Głuchowski zameldował królowi Karolowi, który mu podziękował uściskiem dłoni.

Następnie **król Karol dłuższą chwilę rozmawiał z Marszałkiem Śmigłym - Rydzem.**

Na ratuszu

O godz. 14 prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński podejmował J. K. Mość króla Karola i wielkiego wojewodę ks. Michała **śniadaniem na ratuszu** Salę kolumnową ratusza pięknie udekorowano flagami rumuńskimi i polskimi, inicjałami królewskimi, kwiatami i zielenią. Wśród flag rumuńskich i polskich widniały o dużych rozmiarach herby królestwa Rumunii i Polski.

W śniadaniu wzięli udział: pan Prezydent Rzplitej, Marszałek Śmigły - Rydz, członkowie świty królewskiej z ministrem spraw zagranicznych Antonescu i marszałkiem dworu Urdarianu, ministrowie: Beck, gen. Kasprzycki i Ulrych, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, wiceminister Szembek, wiceministrowie spraw wojskowych gen. Głuchowski i gen. Litwinowicz, wiceminister Korsak i szereg innych osobistości.

Po śniadaniu na ratuszu J. K Mość król Karol II-gi **złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.**

W chwili składania wieńca, orkiestra odegrała hymn narodowy polski. Po uroczystości złożenia wieńca król Karol oraz wielki książę Michał zajęli miejsca w samochodzie i przy dźwiękach hymnu narodowego rumuńskiego odjechali wraz z towarzyszącą im świtą **do cerkwi prawosławnej na Pradze.**

Po nabożeństwie król **Karol** i ks. Michał odjechali **do pałacu łazienkowskiego.**

Dekoracja marsz. Śmigłego-Rydza

WARSZAWA, 27 czerwca. — (PAT). Jego Królewska Mość król Karol udekorował dziś Marszałka Śmigłego - Rydza **krzyżem zasługi pierwszej klasy,** jednym **z najwyższych odznaczeń rumuńskich.**

Wieczorem w pałacu bruehlowskim odbył się **obiad, wydany na cześć J. K. Mości króla Karola** przez pana ministra spr. zagr. Józefa Becka. W obiedzie wzięli udział J. K. Mość król Karol, pan Prezydent Rzplitej z małżonką, J. K. W. ks. Michał, Marszałek Śmigły-Rydz, minister spr. zagr. Antonescu, członkowie rządu z wicepremierem Kwiatkowskim, szereg dygnitarzy rumuńskich i polskich. — W obiedzie wzięły również udział panie.

Dzisiejszy obiad **na cześć** króla oraz bal, który **odbył się następnie,** był pierwszym oficjalnym przyjęciem w odrestaurowanej siedzibie ministerstwa spraw zagranicznych.

Marmurowe schody, prowadzące do sal recepcyjnych na pierwszym piętrze, wysłane zostały wielkim czerwonym puszystym dywanem. **Pałac był bogato od zewnątrz iluminowany reflektorami,** które oświetlały efektownie fasadę gmachu oraz piękny ogród, znajdujący się na tyłach poselstwa.

Po obiedzie król Karol odbył krótki cercle, po czym w towarzystwie pana Prezydenta przeszedł do sali balowej, gdzie przyglądał się tańcom.

Na dzisiejszym **przyjęciu w** ministerstwie spr. zagr. obecnych było około 800 osób.

Po balu dostojni **goście udali się na dworzec.**

Odjazd do Biedruska

WARSZAWA, 28 czerwca. — (PAT). O godz. 0,20 J. Kr. Mość król Karol II **odjechał pociągiem królewskim do Biedruska.** J. Kr. Mości towarzyszą w podróży J. Kr. Wys. ks. Michał, Marszałek Śmigły - Rydz, min spr. wojskowych gen. Kasprzycki, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, pierwszy wiceminister spr. wojs. gen. Głuchowski, członkowie świty rumuńskiej i polskiej, szefowie gabinetu wojskowego i kancelarii cywilnej pana Prezydenta Rzplitej, poseł rumuński Zamfirescu oraz szereg wyższych oficerów polskich.

J. Kr. Mość obecny będzie w Biedrusku na ćwiczeniach wojskowych na Poligonie. Jednocześnie odbędzie się **uroczystość nadania J. Kr. Mości szefostwa jednego z pułków poznańskich.**

Król udekoruje sztandar pułkowy wojennym orderem rumuńskim „Michała Walecznego".

Na zakończenie odbędzie się defilada wojska przed J. Kr. Mością, który odbierze ją w mundurze pułkownika wojsk polskich.

Po śniadaniu w kasynie oficerskim J. Kr. Mość uda się w powrotną drogę do Warszawy.

Kraków szykuje się

KRAKÓW, 27. 6. (PAT). — W Krakowie czynione są ożywione przygotowania do godnego przyjęcia **przybywającego tu w dniu 30 bm. J. Kr. M. króla Karola i Wielkiego Księcia Michała oraz Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego-Rydza** i dostojników państwowych **Rumunii i Polski**

Polska marynarka wojenna

wykonane całkowicie w Polsce: O. O. R. P. „Rybitwa", „Czajka", „Mewa" i „Jaskółka".

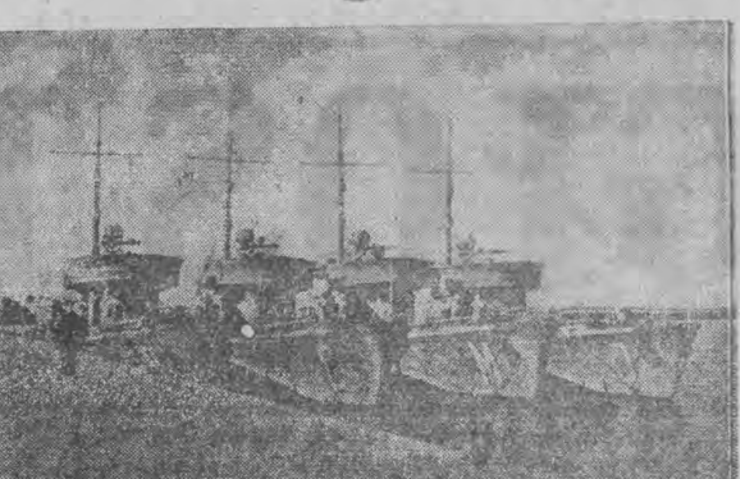

NASZE TRAULERY,
Nowy nasz kontrtorpedowiec O. R. P. „Grom".

Rozpoczęliśmy osiemnasty rok naszej pracy na morzu. Siedemnaście ubiegłych lat przeszło w znojnym, wytrwałym trudzie nad zagospodarowaniem naszego wybrzeża, nad budową portów i bazy dla naszej morskiej siły zbrojnej, nad zorganizowaniem obrony tego wybrzeża.

Początek tworzenia marynarki wojennej w Odrodzonej Polsce datuje się od 1918 roku, a więc na dwa lata przed objęciem wybrzeża morskiego. Wówczas już na rozkaz Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, ściągnięto z marynarek zaborczych oficerów, podoficerów i marynarzy — polaków, tworząc kadrę, której zadaniem było przygotować i wyszkolić personel dla przyszłych polskich okrętów wojennych.

Zadanie to zostało wykonane. Na tychmiast po objęciu przez Polskę wybrzeża — marynarka wojenna stanęła do służby na morzu. W rok później zostają zakupione pierwsze ćwiczebne okręty — kanonierki: „Komendant Piłsudski" i „Generał Haller" oraz trawlery: „Czajka", „Jaskółka", „Mewa" i „Rybitwa", jak również przejęte — przyznane nam przez Radę Ambasadorów — 5 torpedowców: „Kaszub", „Mazur", „Krakowiak", „Kujawiak" i „Podhalanin".

Ta szkolna flota, uzupełniona przez transportowce „Warta" i „Wilia" przetrwała aż do 1926 r.

Tymczasem marynarka wojenna zdobywa już własny port wojenny z wszelkimi urządzeniami, zakładami, magazynami i warsztatami — koniecznymi dla obsługiwania floty oraz dostatecznie liczną kadrę wyszkolonych oficerów, podoficerów i marynarzy.

Wówczas to, w początku 1926 r., rozpoczęto budowę bojowych okrętów floty. Kolejno zostają zamówione na stoczniach francuskich kontrtorpedowce: „Wicher" i „Burza" oraz trzy łodzie podwodne: „Wilk", „Ryś" i „Żbik". Okręty te kolejno weszły w skład floty w ciągu trzech następnych lat, razem z nowozakupionym żaglowcem szkolnym „Iskra", który od tego czasu rok rocznie odbywa dalekie podróże oceaniczne z podchorążymi marynarki wojennej.

Tak powstał zaczątek naszej floty bojowej, którą Marszałek Józef Piłsudski przywitał słowami: „Początek rozbudowy polskiej floty wojennej jest najlepszą rękojmią rozwoju mocarstwowego państwa i kwitnącej pomyślności narodu".

Jednocześnie okręty starej floty ćwiczebnej zaczynają się starzeć. Wymaga to ich zmiany. Kolejno ubywają ze składu floty cztery stare trawlery, na ich zaś miejsce zamawia marynarka wojenna nowe cztery okręty o tych samych nazwach. Trawlery te zostają wykonane całkowicie na stoczniach krajowych prze zwarsztaty marynarki wejnnej w Gdyni i państwową Stocznię Modlińską.

Najwięcej jednak nadziei na przyszłość naszej marynarki wojennej przynoszą nam ostatnie trzy lata. W latach tych — 1934 rok przynosi zamówienie na stoczni francuskiej — stawiacza min O. R. P. „Gryf", rok 1935 — założenie na stoczniach angielskich dwóch nowych, większych jeszcze kontrtorpedowców — O. R. P. „Grom" i „Błyskawica", rok zaś 1936 — budowę dwuch łodzi podwodnych w Holandii. Jedna z tych łodzi, a mianowicie: „Łódź podwodna im. Marszałka Piłsudskiego", buduje się z pieniędzy, zebranych przez społeczeństwo na „Fundusz Obrony Morskiej" oraz z funduszów, zebranych poprzednio przez wojsko i marynarkę wojenną.

Z wymienionych okrętów ORP. „Grom" już został wykończony i wcielony w skład floty.

Widzimy więc, że lata ostatnie przynoszą nam szereg nowych okrętów, wybitnie nowoczesnych. Flota się powiększa, lecz rozbudowa ta nie jest dostateczna dla potrzeb Polski mocarstwowej. Świat cały wszedł już od dawna na drogę intensywnych zbrojeń.

A najlepszym sprawdzianem zbrojeń zawsze była i będzie rozbudowa marynarek wojennych. Jak ta rozbudowa przedstawia się w okresie od wojny światowej?

W roku poprzedzającym i w początku wojny we wszystkich marynarkach razem budowano rocznie około 200.000 ton okrętów wojennych. Po wojnie, zawdzięczając konferencjom, zmierzającym do zahamowania zbrojeń, produkcja cokolwiek spadła. Jedynie w roku 1926 osiągnęła cyfrę 230,000 ton. Od tego czasu zaczęła znowu wzrastać. I oto widzimy, że w ostatnich programach rozbudowy flot, w okresie trzechletnim, suma ogólnego tonażu sięga 1.200.000 ton, czyli 400.000 ton rocznie. Takiej cyfry jeszcze dotąd nie było, a ten raptowny skok nie wróży bynajmniej nastrojów pokojowych.

A teraz przenieśmy się na teren najwięcej nas interesujący: na morze Bałtyckie.

W rozbudowie flot bałtyckich przodują Niemcy, których ostatni program wynosi razem 115.500 ton.

Drugą z kolei jest flota Z.S.R.R. Ustalenie dokładniejszych danych co do programu jej rozbudowy jest bardzo trudne, bowiem Sowiety nie podają w rocznikach danych oficjalnych. To też w tym wypadku musimy się zadowolić cyfrą przypuszczalną, która niewątpliwie wynosi kilkadziesiąt tysięcy ton.

Flota szwedzka zajmuje w tym szeregu trzecie miejsce. Jej program wynosi ogółem 11.850 ton.

Na czwartym miejscu zaledwie znajduje się marynarka polska, która buduje razem 6.300 ton (nie licząc ORP. „Grom"), programu zaś rozbudowy na przyszłość dotychczas nie ma. I wreszcie ostatnia w szeregu jest marynarka Estonii, budująca 3 łodzie podwodne o łącznej wyporności 1710 ton.

Inne marynarki bałtyckie żadnych nowych okrętów nie budują.

Z danych powyższych widzimy, iż mimo, zdawałoby się, poważnych wysiłków w kierunku uzupełnienia naszej floty — Polska kroczy jeszcze na końcu większych państw bałtyckich, aczkolwiek jej mocarstwowe stanowisko w szeregu państw europejskich i położenie polityczne wymaga, by weszła ze swą morską siłą zbrojną na jedno z czołowych miejsc na Bałtyku.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy
b. p. **JUDEL BERŁOWICZ**
(zam. Żeromskiego 27)
Pogrzeb odbędzie się dziś, dnia 28 b. m. o g. 2 pp. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają **Żona, córka, zięć i rodzina**
Uprasza się o nieskładanie kondolencji

Pionierzy etatyzmu

W artykule p. t. „Geografia metod gospodarowania", ogłoszonym w „Gazecie Polskiej" z dn. 24 bm. p. st. rz. analizuje strukturę gospodarczo-polityczną poszczególnych państw, które dzieli następnie na dwie grupy: na państwa o gospodarce „nasyconej" oraz na państwa o gospodarce „nienasyconej".

Do państw o gospodarce „nasyconej" autor zalicza Imperium Brytyjskie, U. S. A., Francję, Holandię, Belgię i kraje skandynawskie. Kraje te — jego zdaniem — doszły w swym gospodarczo - politycznym rozwoju do znacznego rozkwitu, wobec czego w krajach tych nie zachodzi potrzeba stawiania sobie wielkich zadań polityczno - gospodarczych, lecz działalność organów publicznych ograniczyć się może do roli „stróża nocnego" nagromadzonych bogactw.

Do państw o gospodarce „nienasyconej" zalicza autor Niemcy i Włochy. Podkreśla on, iż to „nienasycenie" nie opiera się jednak na realnym podłożu gospodarczym, lecz stanowi wynik wygórowanych żądań i ambicji.

Ze słów tych wynika, iż autor uważa położenie gospodarcze Włoch i Niemiec za zasadniczo zadawalające, co jest niemal zupełnym zaprzeczeniem jego wywodów w artykule p. n. „Psychika kapitału", gdzie piętnuje kapitał prywatny za obawę angażowania się, biorąc za przykład te dwa państwa, które zmuszone były uciekać się do gospodarki etatystycznej. P. st. rz. dał sobie tym samym odpowiedź, dlaczego kapitał prywatny nie chce angażować się w „gospodarce" tych dwu państw.

Przechodząc do polityczno-gospodarczego położenia Polski, autor zauważa, iż narazie niema jeszcze mowy o zaspokojeniu naszych ambicji, gdyż znajdujemy się dopiero w fazie poszukiwania środków na zaspokojenie POTRZEB.

Według stwierdzeń autora, środków na zaspokojenie potrzeb takiego kraju jak Polska, powinny dostarczyć czynniki publiczne, które mają też wykazać się aktywnością gospodarczą.

Chociaż autor zastrzega się, iż nie zachodzi konieczność wypierania inicjatywy prywatnej przez inicjatywę publiczną, to jednak wywody te są tak ogólnikowo sformułowane, że niewiadomo poprostu — co ma czynić gospodarcza jednostka prywatna, a co państwowa.

Tok myślenia p. st. rz. tak dalece grawituje w kierunku gospodarki etatystycznej, że nawet odmienne fakty nagina do swoich wniosków. Twierdzi bowiem sam, że państwa prowadzące gospodarkę etatystyczną, czynią to wskutek urojonych ambicji. Takie „gospodarstwo" nie jest rentowne i dlatego kapitał prywatny nie kwapi się tam do inwestycji. Natomiast my, którzy znajdujemy się jeszcze w fazie poszukiwania środków na rozbudowę realnych możliwości gospodarczych, stanowimy właśnie atrakcję dla kapitału prywatnego, który należy przyciągnąć.

Poglądy p. st. rz. na prywatną inicjatywę i kapitał są zbyt jednostronne. Wystarczyłoby stworzyć u nas odpowiednie warunki pracy dla tej warstwy, aby podobne teorie nie pokutowały w pismach oficjalnych.

J. W.

**Wyjeżdżając
na urlop
i na letnisko
człowiek kulturalny
nie zapomina
o gazecie.**

Sz. Prenumeratorzy zechcą zawiadomić administrację (Piotrkowska 70, tel. 222-22) naszego pisma o zmianie adresu, aby mogli bez przerwy otrzymywać nadal codziennie „GŁOS PORANNY". Zmiana adresu bezpłatnie.

KOLONIE TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW (Ż. D. A.)

Jaremcze, komfortowy budynek przy głównej plaży, własny park 2-morgowy, boisko dla ćwiczeń i gier sportowych. Turnus 4-rotygodniowy zł. 97.—.

Zakopane, w pięknej willi na Harendzie nad Dunajcem, który w tym miejscu umożliwia kąpiele. Wycieczki dla początkujących i zaawansowanych. Turnus 4-rotygodniowy zł. 92.—.

Piwniczna - Zdrój czynna już w czerwcu! Najpiękniejsza miejscowość w dolinie Popradu, niedaleko Żegiestowa, Muszyny i Krynicy. Piękna willa z własnym ogrodem, boiskiem i plażą. Ryczałt kuracyjny, obejmujący 4-tygodniowe pomieszczenie wraz z wyżywieniem, 10 kąpieli mineralnych wzgl. pół borowinowych, taksę kuracyjną oraz ordynację lekarską zł. 125.—

Krynica, willa „Dana" z pełnymi wygodami przy ul. Słonecznej tuż pod lasem niedaleko Łazienek. Turnus 4-rotygodniowy zł. 110.—

Wyżywienie na wszystkich koloniach pierwszorzędne 5-ciorazowe, na żądanie djetetyczne. Uczestnicy kolonii korzystają z wszelkich ulg i zniżek przewidzianych dla tego rodzaju imprez, w szczególności korzystają uczestnicy ze zniżek kolejowych. Zgłoszenia i informacje:

Towarzystwo Rygorozantów, Lwów, św. Teresy 26a. Tel. 230-41, od godz. 9 do 15. W razie zapytania pisemnego uprasza się załączyć znaczek na odpowiedź.

Informacje w Łodzi: kol. Sinkower, u Romanowskich, Dowborczyków nr. 15/8, tel. 232-57, od godz. 9.30 do 11.30 i od 17 do 21.

„ARGOS" zaprasza na swoje fachowo prowadzone
WYCIECZKI KOLEJOWO-AUTOKAROWE
DO JUGOSŁAWII I WŁOCH na 3 i 5 tygodni Zł. 335.—
DO WŁOCH—Florencja, Rzym, Neapol, Amalfi 30 dni „ 675.—
PRZEZ AUTOSTRADY ALP i nad Jezioro Garda Grossgloekner Cortina D'Ampezzo 2—17. VII „ 365.—
DO PARYŻA I SZWAJCARII na 15 i 30 dni „ 485.—
POWYŻSZE CENY OBEJMUJĄ WSZELKIE OPŁATY ZA PRZEJAZDY, WIZY, HOTELE, UTRZYMANIE I ZWIEDZANIA!
DO PARYŻA i NA RIWIERĘ ze zwiedzeniem: Salzburga, Verdun, Paryża, Luzerny, Chamonix, Nice, Monte Carlo, Genui, Milano i Wenecji (do WIEDNIA—koleją następnie luksusowymi autokarami) 2—31 VIII. **Dłuższe pobyty: w Paryżu i w Monte Carlo**
od zł. 575.—
Za wszelkie przejazdy, wizy, hotele, utrzymanie, zwiedzanie i t. d.
Wieloletnie doświadczenie! Fachowa obsługa!
Ilość miejsc ściśle ograniczona!
„ARGOS" Warszawa, Wierzbowa 6
tel. 65374 i 33434 oraz ODDZIAŁY.

Na wystawę paryską, do stolic Europy i na morza Południa
24. VII — 18. VIII od zł. 620.— Berlin, Bruksela, Paryż, Monte Carlo, Rzym, Neapol i Konstantynopol
Zapisy i informacje: **Wagons-Lits/Cook, ul. Piotrkowska 68 i 6**

Bonnet

minister finansów w nowym gabinecie francuskim.

„Żydzi nie pożądani!"
Pomysł restauratorów poznańskich

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

W ślad za uchwałą o „paragrafie aryjskim", jaką przyjął centralny związek restauratorów, do zarządu tej organizacji wpłynął wniosek kilku właścicieli chrześcijańskich restauracji, aby w lokalach wywiesić napisy: „Żydzi niepożądani". Wniosek ten, zgłoszony głównie przez restauratorów pomorskich i poznańskich, nie uzyskał aprobaty zarządu. Spowodował jednak natężenie akcji antysemickiej o tyle, że w niektórych restauracjach zwolniono pracowników-żydów. M. in. zrobił to w Warszawie właściciel „Bagateli".

Rzemieślnicy żydowscy
obradowali w Warszawie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli rzemiosła żydowskiego. Obradom przewodniczył adw. Wajcman z Łodzi.

Zjazd zajął negatywne stanowisko wobec projektu posła Szczepańskiego w sprawie reorganizacji izb rzemieślniczych.

Arabowie boją się
interwencji Ameryki

JEROZOLIMA, 27. VI. (PAT). — **Naczelny komitet arabski wysłał do prezydenta Roosevelta depeszę, wyrażającą niepokój z powodu wysiłków żydowskich, mających na celu skłonienia Ameryki do interwencji w sprawie Palestyny na szkodę arabów.**

Zmarł L. Adwentowicz

WARSZAWA, 27. VI. (PAT). — **W sobotę po południu w miejskim sanatorium w Otwocku zmarł Lucjan Adwentowicz, artysta-malarz, syn znanego artysty dramatycznego Karola Adwentowicza.**

BOMBARDOWANIE MADRYTU
Obustronne ataki na różnych odcinkach frontu nie dały żadnych wyników
Powstańcy maszerują z Bilbao do Santanderu, mszcząc się krwawo na przeciwnikach

MADRYT, 27. 6. (PAT). **O godzinie 18 nad stolicą pojawiło się 9 samolotów powstańczych, któ re zrzuciły wiele bomb. Brak dotychczas danych szczegółowych o skutkach tego nalotu.**

MADRYT, 27. 6. (PAT). Powstańcy podjęli ataki na pozycje pod el Tiemblo i Naval Peral de Poinares. **Oddziały rządowe wytrzymały te ataki a później same przeszły do kontrataku,** wypierając nieprzyjaciela z zajmowanych przed tym stanowisk.

MADRYT, 27. 6. (PAT). Na froncie madryckim wczorajszej nocy i dziś rano **powstańcy atakowali w Carabanchel wojska rządowe w Casa del Campo.**

Ataki te jednak z obu stron nie były zbyt wielkie i ograniczały się jedynie do wyprostowania linii frontu.

W Cara Banchel powstańcy **wysadzili w powietrze minę,** któ ra wybuchła w odległości kilku metrów od okopów rządowych, demolując dom, w którym według przypuszczeń powstańców, miały znajdować się oddziały rządowe. Dom ten jednak **został opuszczony już wcześniej.** Wkrótce po tej eksplozji rozgorzała bitwa.

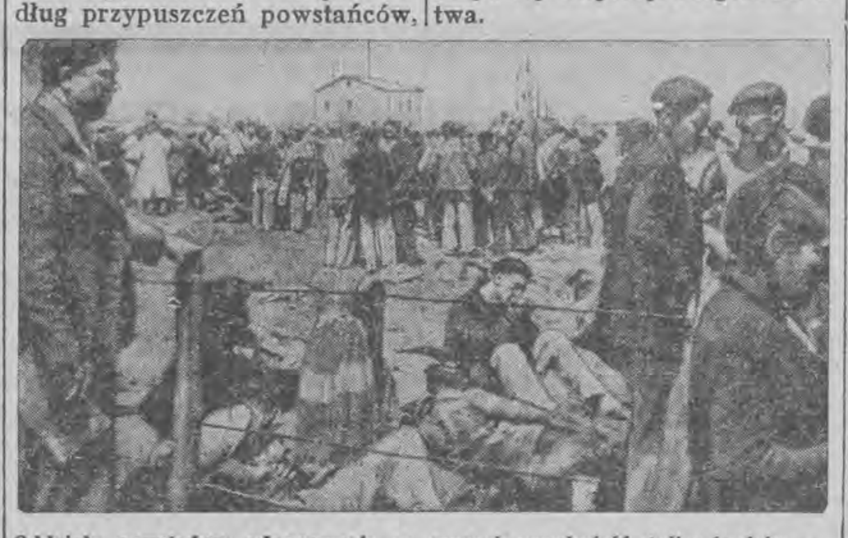

Oddziały powstańcze odpoczywają na gruzach przedmieść stolicy basków — Bilbao.

Wojska rządowe kontratakowały i **walka trwała całą noc aż do świtu.** Jak się zdaje, nie dała ona pozytywnego wyniku i obie strony utrzymały się na dotychczasowych pozycjach.

W Casa del Campo oddziały rządowe napierały dość silnie na pozycje powstańcze pod cmentarzem. Jak zapewniają, **pozycja ta jest w połowie zajęta przez wojska rządowe,** które otaczają ją. Tunele zbudowane przez powstańców dla ewentualnego wycofania się, zostały opanowane przez wojska rządowe. Wyjścia z nich znajdują się pod ogniem karabinów maszynowych, a moździeże rządowe zniszczyły częściowo w kilku miejscach schrony podziemne.

BILBAO, 27. 6. (PAT). Korespondent Havasa donosi, iż **w dniu wczorajszym powstańcy zajęli** w Magdalena de San Fuants na północno - zachód od San Pedro de Galdames fabrykę prochu. Poza surowcem, który posłuży do uruchomienia fabryki w ciągu najbliższych kilku dni, znaleziono tam **wiele materiału wojennego.** Ponadto w swoim marszu naprzód oddziały dywizji Avilla znajdują wiele składów amunicji i wszelkiego rodzaju materiału.

Dowództwo wojsk rządowych, dla powstrzymania marszu powstańców, stosuje obecnie nową taktykę, polegającą **na wysadzaniu w powietrze mostów i wąskich odcinków dróg.** Wojska powstańcze wydały **w związku z tym szereg zarządzeń i o**becnie za kolumnami wojsk dążą saperzy, którzy niezwłocznie naprawiają szkody.

BILBAO, 27. 6. (PAT). Wojska powstańcze posuwają się naprzód w kierunku Valmaseda i na drogach prowadzących **z Bilbao do Santanderu.** Opór basków jest słaby. Drobne oddziały baskijskie początkowo ostrzeliwały powstańców, później jednak przeważnie przeszły na ich stronę. Według ostatnich doniesień, wojska powstańcze są już w pobliżu Valmasera.

LONDYN, 27. 6. (PAT). **Agencja Reutera donosi z Santander: Koła urzędowe stwierdzają, że** baskijski minister higieny Espinoza i inne osoby, które z powodu przymusowego lądowania **fracuskiego samolotu komunikacyjnego wpadły w ręce powstańców, został rozstrzelany wraz z innymi pasażerami.** Pilota i mechanika uwięziono.

Sądzą tu, że liczba osób skazanych na śmierć przez trybunał powstańczy, jest znaczna. Według relacji uchodźców z sąsiednich okolic, Bilbao w Derio widzieli oni zwłoki **około 40 osób rozstrzelanych.** Poza tym, powstańcy, po wkroczeniu do Bilbao, **zamordować mieli 23 osoby.**

Butna mowa Hitlera
Rzesza powątpiewa w skuteczność międzynarodowych zapewnień

BERLIN, 27. 6. (PAT). Na okręgowym zjeździe partii w Wuerzburgu **kanclerz Hitler wygłosił dziś przemówienie,** które zawierało kilka bardzo energicznych ustępów na temat najnowszych zagadnień międzynarodowych.

Kanclerz rozpoczął od omówienia zadań gospodarczych, wynikających z planu 4-letniego, który, jak zaznaczył, **ma zabezpieczyć Niemcy przed możliwością szantażu z którejkolwiek strony.** Mówca zaznacza, że Niemcy nie mają zamiaru wycofać się z handlu światowego i żywią pragnienie pokojowego współżycia z resztą świata **pod warunkiem zachowania własnych praw.**

Dalsza część przemówienia poświęcona jest znanym wypadkom na wodach hiszpańskich. Kanclerz mówi o zabitych i rannych, wskazując, że **ma podstawy do powątpiewania w skuteczność pewnych międzynarodowych obietnic i zapewnień.** Zaznacza jednak, że minęły już czasy, w których można było w ten sposób naród niemiecki traktować. Niemcy chciały wrócić do komisji kontrolnej, ale napady torpedowe na „Leipzig" raz jeszcze wskazały, że **międzynarodowa solidarność jest fikcją.**

Londyn może być pewien — mówi Hitler — że doświadczenia, jakie poczyniliśmy, są dla nas nauką, której nigdy nie zapomnimy. Od tej chwili będziemy woleli w takich wypadkach ujmować wolność i niezależność, honor i bezpieczeństwo w nasze własne ręce **i sami będziemy się bronić.**

Następnie mówca odpiera zarzuty, jakoby Niemcy żywili uprzedzenia przeciwko układom zbiorowym, stwierdza jednak, że ostatnie wypadki stanowić muszą przestrogę, a **„dwukrotnie tę samą pomyłkę popełnia tylko dureń".**

Ostatnią część mowy poświęcił kanclerz ogólnym sprawom ideowym

Prawnicy apelują do Hitlera
o ułaskawienie Maddalena i towarzyszy

BRUKSELA, 27. VI. (PAT). — Na zgromadzeniu prawników belgijskich, reprezentujących wszystkie odłamy opinii publicznej, odbytym pod auspicjami międzynarodowego stowarzyszenia prawniczego uchwalono jednomyślnie rezolucję, apelującą do kanclerza Hitlera, by ułaskawił skazanych na śmierć lub na ciężkie roboty za przestępstwa polityczne Adolfa Rembte, Roberta Stamma, Maxa Maddalena, Kathe Lubeck i Griessacha.

Rząd Chautemps'a przed izbą
wypowie się co do sposobów odbudowy finansów francuskich

PARYŻ, 27. VI. (PAT). — Rozpoczynający się tydzień musi przynieść **rozstrzygające decyzje w polityce finansowej i monetarnej rządu Chautemps'a.**

Min. Bonnet, który w poniedziałek rano przybywa do Havru na pokładzie okręgu „Queen Mary", udaje się zaraz do Paryża specjalnym pociągiem, w którym odbędzie już pierwsze narady ze swymi współpracownikami.

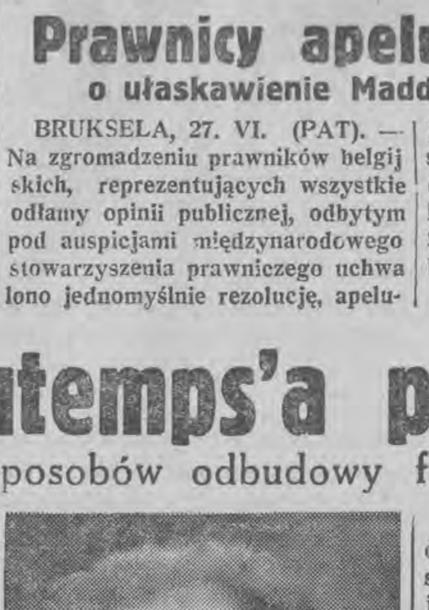

Chautemps

W Paryżu odbędzie on natychmiast konferencję z premierem Chautemps, który poinformuje go o wynikach swych ostatnich rozmów z wybitnymi specjalistami finansowymi z łona senatu, po czym **o godz. 17 odbędzie się posiedzenie rady gabinetowej, które ma ustalić tekst deklaracji rządowej.**

Deklaracja ta zostanie zatwierdzona na zosiedzeniu rady ministrów we wtorek rano i tegoż dnia jszcze o godz. 3-ej po poł. **rząd Chautemps'a stanie przed izbą deputowanych.**

Deklaracja rządu nabiera specjalnego znaczenia w obecnej sytuacji finansowej, gdyż prawdopodobnie rząd wypowie się jasno co do środków i sposobów, jakie zamierza podjąć **dla odbudowy finansów francuskich.**

Nowy ambasador U. S. A.
zapoznał się z przedstawicielami polskich sfer gospodarczych

WARSZAWA, 27. VI. (PAT). — **W sobotę 26 b. m. polsko-amerykańska izba handlowa i tow. polsko-węgierskie podejmowało w sali konferencyjnej hotelu europejskiego nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. — P. A. J. Drexel Biddle'a.**

W odpowiedzi na toast prezesa izby b. ministra Augusta Zaleskiego, ambasador Biddle wygłosił dłuższe przemówienie, wyrażając radość, że od pierwszej chwili przybycia do Polski spotykał się z bardzo życzliwym i serdecznym przyjęciem.

Po obiedzie odbył się dłuższy cercle towarzyski, podczas którego p. ambasador zapoznał się z przybyłymi w liczbie około 200 osób przedstawicielami sfer gospodarczych i towarzyskich.

Masowe aresztowania literatów
przeprowadzają w dalszym ciągu władze sowieckie

MOSKWA, 27. VI. (PAT). — **„Czystka" w związku pisarzy sowieckich prowadzona jest w dalszym ciągu. Szereg pisarzy usunięto ze związku i aresztowano. Aresztowani zostali m. in. jako wrogowie ludu Woroński, b. redaktor wydawnictwa literackiego „Nowyj Mir", Katajew, Gorbow, Lezniow, Pankengrejger, Lelewicz i Wardin. Przestępstwa wyżej wymienionych, jak wynika z artykułu Sierebriańskiego w „Literaturnej Gazecie", polegają głównie na tym, że usiłowali oni zajmować niezależne stanowisko w literaturze sowieckiej.**

Gorbowowi postawiono np. zarzut, iż krytykując pisarzy sowieckich i burżuazyjnych starał się być obiektywny, oceniał ich prace z punktu widzenia zadań, jakie sobie stawiają, bynajmniej nie na podstawie ich stosunków do władz sowieckich.

KOŁO POSZLAK się zamyka...

Napisał dla „Głosu Porannego" Feliks Morwid

Do luksusowego hotelu „Excelsior" w stolicy przybywa prezes koncernu prasowego Stefan Zachert w towarzystwie swego rówieńskiego przedstawiciela Andrzeja Stadnickiego i jego żony, Zofii.

Zachert zajmuje apartament na I piętrze, zaś państwo Stadniccy pokój nr. 211 na piętrze drugim.

Detektywka hotelowa Maja Krahelska otrzymuje polecenie od dyrektora hotelu otoczenia opieką osoby prezesa Zacherta, by nie był napastowany ani też okradziony.

Pani Stadnicka po zamówieniu kolacji w restauracji hotelowej, udaje się do fryzjera.

W tym czasie, gdy zdenerwowany dyrektor hotelu wylewał swą złość na głowę pomocnika portiera, pani Zofia Stadnicka wchodziła do salonu fryzjerskiego, mieszczącego się na III piętrze.

Wobec spóźnionej pory w zakładzie prócz zaczytanej w jakiejś sensacyjnej powieści kasjerki i chłopca, nikogo nie było.

Na widok wchodzącej damy chłopiec szybko wybiegł z zakładu i co tchu pobiegł na bilard, gdzie „mistrz" Kazimierz Chłodny w tej chwili kończył szóstą z rzędu partię karamboli.

W niespełna minutę po tym kłaniał się już pani Stadnickiej, która dla zabicia czasu przerzucała jakieś pismo ilustrowane.

— Jakie to szczęście, że panią znów widzę, pani Heleno, — zawołał na widok Stadnickiej. — Pani jest coraz młodsza, coraz piękniejsza, a przede wszystkim wysmuklejsza. O ile mnie mój nieomylny wzrok nie myli, straciła pani pewnie jakieś 600 lub nawet 700 gramów na wadze. Tylko fryzura mi się nie podoba. ale to nic, zaraz ją zmienimy.

— Pan się myli — powiedziała — ja nie jestem żadną panią Heleną, jestem Zofia Stądnicka.

— Ach, naturalnie — zawołał fryzjer, przystępując do czesania, nie poznałem pani w pierwszej chwili. Naturalnie, pani Stadnicka. Miałem przecież zaszczyt czesać panią w ubiegłym roku w Juracie.

— Myli się pan znowu — powiedziała z uśmiechem pani Zofia, którą zaczynała bawić ta rozmowa. — Ja nigdy w życiu nie byłam w Juracie.

— Nie była pani w Juracie? — zawołał wcale nie zdetonowany fryzjer — to szkoda. Taka kobieta, jak pani, powinna lato spędzać w naszej najelegantszej miejscowości nadmorskiej. Przypominam sobie zeszłoroczny konkurs piękności — mówił rozmarzonym tonem, nie przestając układać fryzury pani Zofii — jakie szalone podniecenie panowało wśród pań, ubiegających się o tytuł królowej. Pierwszą nagrodę przyznano wówczas kobiecie, która była jakby żywą kopią pani.

— Rzeczywiście? — spytała zainteresowana pani Stadnicka — a któż to był taki?

— To była pewna hrabina z Małopolski. Przyjechała akurat z Wiednia. Ponieważ jest to moja przysięgła klientka, więc zaraz na wstępie zwróciłem jej uwagę na nieodpowiednią fryzurę. Kochana Lolu, mówię do niej — tak zawsze mówię, gdy nikogo nie ma — dodał tonem objaśnienia, widząc zdziwienie pani Zofii — twoja fryzura jest fatalna, musimy ją zaraz zmienić. Nie pomogły jej zapewnienia, że czesał ją najlepszy fryzjer wiedeński, postawiłem na swoim i uczesałem tak, jak chciałem. Po tym mi bardzo dziękowała, bo cóż przy moim kunszcie znaczy jakiś tam wiedeńczyk. Proszę — zawołał, zdejmując z pani Stadnickiej biały „pudermantel" — pani główka jest gotowa.

Pani Zofia przyjrzała się swej nowej fryzurze w lustrze i w duchu skonstatowała, że jest bez zarzutu. Modne uczesanie było jakby nową, piękną ramą dla jej subtelnej twarzyczki, dla wielkich chabrowych oczu, dla delikatnie rzeźbionych usteczek.

— Bardzo mi się podoba — skonstatowała na głos.

Kiedy tak stała przy lustrze, zauważyła nagle, że fryzjer nachyla się nad nią. W pierwszej chwili myślała, że chce coś poprawić przy fryzurze, to też niepomiernie się zdziwiła, gdy usłyszała jego szept:

— Jest za pięć minut pół do dziesiątej. Jeśli się nie mylę, o pół do dziesiątej ma się pani spotkać ze swym wielbicielem.

W pierwszej chwili pani Zofia nie wiedziała, jak zareagować na tę bezczelność i zwymyślać natręta, czy też obrócić wszystko w żart. Postanowiła wybrać tę drugą drogę.

— Pan jest nieznośnym wścibskim — powiedziała, uśmiechnąwszy się lekko

„. Taka piękna kobieta, jak pani powinna lato spędzać w Juracie

— Ale dyskretnym, jak grób. Może mi pani w zupełności zaufać.

— To naprawdę śmieszne — zawołała, zapomniawszy już o gniewie.

— Do godziny 9 wieczór każdy, kto do mnie przychodzi, jest obsługiwany, jak zwykły klient, ale po godzinie 9 wieczorem ja sobie wyszukuję damy, które chcę obsługiwać i po których mogę się spodziewać...

— Ile się panu należy — przerwała sucho pani Zofia, widząc, że fryzjer pozwala sobie już zbyt wiele.

— O, mniejsza o pieniądze — odpowiedział, patrząc jej prosto w oczy — chciałbym, by pani we mnie widziała coś więcej, jak zwykłego fryzjera...

— Czego pan właściwie chce odemnie?

— Rozumiem doskonale, szanowna pani — odpowiedział z bezczelnym uśmiechem — że tak piękna kobieta, jak pani, nie jest wierna takiemu mężowi...

— Co pan może wiedzieć o moim mężu, mości fryzjerze? — zapytała akcentując specjalnie ostatnie słowo, by mu dokuczyć, ale on puścił tę szpilkę mimo uszu i ciągnął:

— Wiem, że jest niski, że nosi brodę...

— Pan nas szpiegował?

— Poznawanie dokładne ludzi, którzy stają w naszym hotelu, jest moją drugą specjalnością. I mogę pani powiedzieć — dorzucił szybko — że spodziewałem się pani wizyty u mnie, może coprawda nie dziś, ale wiedziałem, że pani do mnie przyjdzie.

— To już zakrawa na bezczelność! — zawołała oburzona pani Zofia. — Mam tego dosć. Proszę — drżącymi rękoma wyjęła z torebki dwuzłotówkę i rzuciła mu na stół — tu jest pańska należność i żegnam.

Szybkim krokiem przeszła obok kasjerki, którą jej podniesiony głos oderwał od sensacyjnej lektury i, wyszła z zakładu.

Jakby niezdziwiony jej wybuchem fryzjer począł porządkować leżące na stoliku nożyczki i maszynki i mruknął półgłosem: Spotkamy się jeszcze moja piękna pani. Zapłacisz mi drogo za takie traktowanie.

ROZDZIAŁ II

Gdy orkiestra gra tango...

Drżąc jeszcze z oburzenia, weszła pani Zofia do sali restauracyjnej, gdzie przy stoliku siedział mąż jej w towarzystwie prezesa Zacherta. Obaj panowie zajęci byli jakiemiś obliczeniami, które przerwali natychmiast na jej widok.

Restauracja o tej porze była jeszcze prawie pusta. Orkiestra wykonywała tak zwaną część koncertową, a więc uwertury i arie operowe, światła jeszcze nie były wszystkie pozapalane...

— Jestem niesłychanie zdenerwowana — powiedziała pani Zofia, zajmując podany jej przez prezesa Zacherta fotelik. — Spotkała mnie teraz niezwykła przygoda. I tonem pełnym oburzenia opowiedziała zajście u fryzjera.

— Nie powinna się pani dziwić, pani Zofio — powiedział z uśmieszkiem prezes Zachert po wysłuchaniu całej historii. — W dużym mieście fryzjer staje się powiernikiem niektórych pań, zna ich sekrety, nawet najintymniejsze, a nieraz nawet zostaje obdarzony specjalnymi łaskami. No, ale zapomnijmy o tej przygodzie. Czy można kazać podawać? — spytał.

— Proszę — odpowiedziała pani Zofia, która dopiero teraz sobie uprzytomniła, że jest szalenie głodna.

Po koniaku i zakąskach humor pani Zofii zaczął się znacznie poprawiać, a po wypiciu szklaneczki wina, gotowa była nawet wybaczyć fryzjerowi jego bezczelność.

W międzyczasie sala poczęła powoli zapełniać się gośćmi, orkiestra przeszła na repertuar taneczny...

— Czy można panią prosić do tanga? — spytał prezes Zachert, pochylając się w ukłonie.

— Chętnie — odpowiedziała z uśmiechem pani Zofia. —

Objął ją ramieniem i popłynęli w takt argentyńskiego tanga.

— Ogromnie lubię taniec — szepnęła, przytulając się do niego. — Niestety, mam tak rzadko okazję, pan wie przecież, że mąż mój nie tańczy...

Nie odpowiedział, ale mocniej ją przygarnął do siebie, głębiej spojrzał w oczy...

Ich taniec zwracać zaczął ogólną uwagę, tworzyli bowiem niezwykle dobraną parę.

Pani Zofia czuła się coraz lepiej. Rozmarzył ją koniak, wypite wino, rozmarzył ją taniec z Zachertem, którego męską postać ścigały spojrzenia większości kobiet, siedzących na sali.

Było jej jakoś dobrze, błogo, miło, chciałaby tak wirować z nim możliwie jaknajdłużej. To też, gdy po pewnym czasie orkiestra skończyła, szepnęła mu cicho: — Szkoda, że już...

Była już prawie dwunasta, gdy po uregulowaniu rachunku, wychodzili z sali restauracyjnej, odprowadzani do samych drzwi spojrzeniami siedzących gości.

Winda, do której wsiedli, zatrzymała się na pierwszym piętrze. Prezes Zachert chciał się pożegnać, ale rozbawiona pani Zofia nawet słyszeć nie chciała o pójściu spać.

— Niech pan do nas wstąpi, panie Stefanie — prosiła — choćby na pół godziny. Andrzej się położy, bo jest bardzo znużony, a my sobie pogawędzimy.

W pierwszej chwili prezes Zachert chciał odmówić, ale tyle było prośby w oczach pięknej kobiety, tyle obietnic w uścisku jej rasowej rączki, że bez wahania odpowiedział:

— Z największą przyjemnością, droga pani. — Jedź na drugie — rzucił posługaczowi.

Jakiś daleki zegar bił dwunastą, gdy przekraczali próg pokoju nr. 211, w którym w godzinę później zaczęły się rozgrywać tragiczne wypadki...

(c. d. n.)

Dnia 26 czerwca r. b. zmarła w Wiedniu po krótkich i ciężkich cierpieniach moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka, babka, siostra i bratowa

B. P.

ANNA z NADLÓW

MAURYCOWA HOLCMAN

przeżywszy lat 55.

O smutnym tym ciosie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

O dniu pogrzebu nastąpią specjalne zawiadomienia. Mąż, Dzieci, Wnuczęta i Rodzina

Dnia 27 b. m. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

B. P.

BELA MARKUSOWA

ur. Tow — wdowa po b. p. Józefie

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego odbędzie się w poniedziałek, dn. 28 b. m. o godz. 15-ej.

Córka, Synowie, Synowe, Wnuk, Wnuczki i Rodzina

PRZECIWKO SAMOWOLI KS. SAPIEHY

wypowiada się rezolucja wiecu protestacyjnego w Łodzi

Wczoraj w sali Filharmonii łódzkiej odbył się, zwołany przez sfederowane związki obrońców ojczyzny **wielki wiec protestacyjny przeciwko samowoli ks. metropolity krakowskiego.**

Na wiec, poza członkami organizacji b. wojskowych, przybyli tłumnie mieszkańcy Łodzi, a przede wszystkim ludność robotnicza. Na wiecu obecnych było około 3.000 ludzi.

Wiec zagaił pos. Wymysłowski, **przedstawiając zebranym fakt profanacji zwłok Marszałka Piłsudskiego i obrazy majestatu Rzeczypospolitej dokonany przez ks. metropolitę Sapiehę.**

Następnie, po ukonstytuowaniu się prezydium z prezesem Zw. podoficerów rezerwy Kubalakiem, jako przewodniczącym, **zabrał głos adw. Bolesław Fichna.**

Mówca, nawiązując do przeszłości Polski, wskazał, że warcholstwo sobiepanów i magnatów było jedną z zasadniczych przyczyn upadku Polski. — Ks. metropolita Sapieha poszedł w ich ślady, jak również **w ślady kardynała Puzyny, który szczątków „Króla - Ducha" też na Wawel puścić nie chciał.**

„Nie papierowe protesty" — oświadczył mówca — ale **marsz w ordynku na Wawel, by tam nareszcie wola polskiego narodu zapanowała".**

Mówca stawia dwa pytania: „Kiedy nareszcie prezydent Kaplicki odbierze ks. metropolicie obywatelstwo honorowe Krakowa? i

Czy znajdzie się polski Garibaldi, który Wawel narodowi polskiemu odda?

Po przemówieniu mec. Fichny, zebrani **przyjęli jednomyślnie rezolucję,** zgłoszoną przez prezesa Związku oficerów rezerwy p. Folta.

Rezolucja brzmi:

„Zebrani obywatele Łodzi przez fakt sprofanowania szczątków Wskrzesiciela Państwa Polskiego, które są największą świętością nas b. wojskowych i całego narodu polskiego — i obrazy majestatu Rzeczypospolitej przez niezasto sowanie się do woli Jej prezydenta, która dla każdego obywatela Polski, bez żadnych zastrzeżeń, jest bezwzględnym roz kazem, protestują gorąco przeciwko niecnej i warcholskiej samowoli ks. metropolity, który w swej pysze i zarozumałości postawił się ponad autorytet państwa i pohańbił relikwię narodową.

Zebrani żądają:

1) odebrania skarbnicy pamiątek narodowych na Wawelu z pod władzy biskupów krakowskich i przejęcia przez sam naród,

2) odwołania biskupa Sapiehy z jego stanowiska jako buntownika i warchoła,

3) odpowiedniego ukarania biskupa za bezczelność w opieraniu się woli Prezydenta Rzeczypospolitej i prowokowania uczuć całego narodu polskiego,

4) wzywają sejm i senat do natychmiastowego ustawowego uregulowania spraw, wynikających z uciążliwego dla państwa i narodu konkordatu, w kierunku zapewnienia Rzeczypospolitej suwerenności państwa i uniemożliwienia w przyszłości wtrącania się władz kościelnych do spraw ogólnonarodowych i państwowych,

5) wzywają rząd do dalszej obrony praw i honoru Rzeczypospolitej w walce z samowolą i warcholstwem nieodpowiedzialnych jednostek, rządzących się prawami nam obcymi, nie ustalonymi przez nasze władze ustawodawcze. W Polsce obowiązywać może tylko i wyłącznie władza polska i prawa polskie".

Po przyjęciu rezolucji, zgromadzeni uczcili pamięć Marszałka Piłsudskiego 5-minutową ciszą. Okrzykami na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego - Rydza i premiera Składkowskiego oraz odśpiewaniem „Pierwszej brygady", zakończono zgromadzenie.

*

Po wiecu specjalnie wyłoniona delegacja udała się **do urzędu** wojewódzkiego, gdzie **złożyła** uchwaloną rezolucję.

Przed gmachem Filharmonii zgromadziły się grupy endeków, którzy urządzili uliczną kontrmanifestację, wznosząc okrzyki skierowane przeciw wychodzącym członkom federacji.

Policja rozproszyła manifestantów, przy czym kilku oporniejszych zatrzymano.

W Zduńskiej Woli

W Zduńskiej Woli odbyło się zebranie organizacji społecznych, na którym powzięto rezolucję protestującą przeciw profanacji uczuć narodu przez samowolne przeniesienie przez ks. metropolitę krakowskiego zwłok Marszałka Piłsudskiego.

Rezolucję podpisało 20 organizacji społecznych, ze związkiem legionistów i peowiaków na czele. Przesłano ją do Pana Premiera.

W Tomaszowie

W Tomaszowie na ratuszu odbyło się wielkie zgromadzenie protestacyjne, zwołane z inicjatywy federacji P. Z. O. O. W zgromadzeniu wzięły udział, poza związkami sfederowanymi, zrzeszenia robotnicze i kulturalno - oświatowe oraz liczne rzesze społeczeństwa. Zebrani uchwalili rezolucję, w której żądają wyłączenia Wawelu — narodowego Panteonu — z pod władzy metropolity krakowskiego i oddanie go władzom państwowym, a w stosunku do biskupa Sapiehy wyciągnięcia najostrzejszych konsekwencji. Rezolucję przesłano Panu Prezydentowi R. P. i premierowi gen. Sławojowi Składkowskiemu.

Pismo pos. Wymysłowskiego do premiera

Poseł łódzki domaga się surowego ukarania ks. metropolity Sapiehy za naruszenie relikwi narodowej

Jak się dowiadujemy, poseł z Łodzi, Michał Wymysłowski, wysłał do Pana Premiera gen. Sławoja - Składkowskiego pismo treści następującej:

„Panie Premierze! Jako legionista, poseł z 17 okręgu wyborczego w Łodzi chylę czoło przed obywatelem premierem za stanowisko, jakie obywatel generał zajął jako premier, przeciwko metropolicie ks. Sapiesze, za naruszenie relikwi Narodu Polskiego, to jest trumny z ciałem Wodza Narodu i Twórcy Państwa Polskiego i za niepodporządkowanie się pana ks. Sapiechy do zarządzenia Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wobec tego, Obywatelu Premierze, ja, jako poseł robotniczy, który dla wywalczenia Rzeczpospolitej gotów był zawsze dać mienie i życie, zwracam się do Obywatela Premiera nie z prośbą lecz z żądaniem ukarania tych obywateli Państwa Polskiego, którzy nie stosują się do zarządzeń władz wykonawczych Państwa. Ks. metropolita Sapieha za swój haniebny czyn powinien być surowo ukarany następująco:

1) pozbawieniem obywatelstwa polskiego,

2) odebraniem wszystkich odznak polskich,

3) skonfiskowaniem jego majątku na rzecz Państwa, wreszcie zmuszeniem do opuszczenia granic państwa polskiego.

(—) Poseł Wymysłowski M.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej **dyżurują następujące apteki: Kon i S-ka, Plac Kościelny 8, A. Charemzy, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajączkiewicz i S-ka, Plac Boernera, Z. Goreczyckiego, Przejazd 59, M. Epsztajna, Piotrkowska 225, Z. Szymańskiego, Przędzalniana 75.**

POBÓR ROCZNIKA 1916.

Dziś w poniedziałek, dnia 23 bm. winni się zgłosić do przeglądu wojskowego przed komisją poborową na powiat łódzki w Rzgowie, poborowi rocznika 1916 oraz roczników 1914 i 1915 kat. B z Tuszyna.

Zgłaszający się do przeglądu winni posiadać dowód osobisty oraz świadectwa szkolne i zawodowe.

GŁOS SPORTOWY

Łódź, dnia 28 czerwca 1937r.

Matias zamiast Szerfkego prowadzi atak na Rumunię

Wczoraj późnym wieczorem, kapitan związkowy PZPN-u p. Józef Kałuża ustalił ostateczny skład reprezentacji na mecz z Rumunią. W porównaniu ze składem, jaki grał zwycięsko przeciwko Szwecji jest tylko jedna zmiana i wygląda on następująco:

MADEJSKI (Wisła)
GEMZA (Ruch)
SZCZEPANIAK (Polonia)
KOTLARCZYK II (Wisła)
WASIEWICZ (Pogoń)
KRYSZKIEWICZ (Warta)
PIEC (Naprzód)
PIONTEK (AKS)
MATYAS (Pogoń)
WILIMOWSKI (Ruch)
WODARZ (Ruch)

Rezerwa: Pawłowski (Cracovia), Twórz (Warta), Piec II (Naprzód), Szerfke (Warta).

PRZEDSTAWIAMY JEDENASTKĘ RUMUNII
która w niedzielę grać będzie z Polską w Łodzi

Wczoraj okręgowy związek piłki nożnej otrzymał za pośrednictwem PZPN-u dane z Bukaresztu o drużynie, która została nominowana na mecz z Polską w dniu 4 lipca w Łodzi. Skład ten pokrywa się ze składem już przez nas awizowanym przez korespondenta bukareszteńskiego Aurel Jordachescu, obejmuje tylko jeszcze dodatkowo graczy rezerwowych.

Powtarzamy więc dane o drużynie rumuńskiej. Przyjeżdża 17 graczy: dwuch bramkarzy, czterech obrońców, pięciu pomocników i sześciu napastników. Tak liczna ekspedycja jest konieczna, albowiem z Łodzi — jak to już donosiliśmy — rumuni jadą do Rygi, na mecz międzypaństwowy z Łotwą. Oto sylwetki rumunów: BRAMKARZ DAVID (CAO Oradea Mare), lat 22, student, grał 4 razy w reprezentacji, przy czym za mecz z Czechosłowacją (1:1) otrzymał odznaczenie królewskie. Zapasowym bramkarzem jest PAWLOVICI (Ripensia), również 22-letni młodzian, i 3 razy grał w teamie reprezentacyjnym.

W obronie gra znana i rutynowana para: BURGER (Ripensia) i ALBU (Venus). Obaj są w jednym wieku (28 lat), przy czym pierwszy grał 22 razy, a drugi 38 razy (!!!) w reprezentacji państwowej. Rezerwowi: SFERA (Venus) i BUIBAS (Travailleurs, Arad) — gracze, którzy w przyszłości zastąpią Burgera i Albu i przypuszczalnie zagrają w Rydze. Piątka pomocników, która jedzie do Łodzi, to: VINTELLA (Rapid), IUHASZ (CAO-Oradea Mare), RAFINSKY (Rapid) i zapasowi: SCOVRAN (Petrosani) i RASINARU (Rapid). Pierwsza trójka jest międzynarodowo doświadczona, Rafinsky grał nawet kilkanaście razy w reprezentacji, natomiast zapasowi są debiutantami. Rafinsky jest też seniorem w drużynie, już czwarty dźwiga krzyżyk.

Piątka napadu jest międzynarodowo doświadczona. DOBAL (Ripensia) grał 27 razy w reprezentacji, BODOLA (Venus) 32 razy bronił barw niebiesko - żółto - czerwonych, RARATKY (Rapid) grał tylko 6 razy, ale właśnie on jest najlepszym strzelcem w ostatnich dwuch meczach przeciwko Belgii i wczoraj, przeciwko Szwecji zdobył wszystkie bramki, COVACI (CAO-Oradea Mare) grał 30 razy, a tylko jeden MOLDEVEANU (Rapid) debiutował dopiero wczoraj. Zapasowym jest GEORGESCU (Rapid), który już też kilka razy grał w reprezentacji.

Przeciętny wiek graczy rumuńskich — 25 lat.

Rumuni wyjeżdżają w czwartek z Bukaresztu i przybędą do Łodzi w piątek w południe. Dokładną godzinę — podamy jeszcze.

Sędzią meczu łódzkiego — jak już donieśliśmy — będzie WĘGIER p. KLUK z Budapesztu. Jako sędziów liniowych WS.PZPN wyznaczył pp.: KAZIMIERZA WARDĘSZKIEWICZA Z ŁODZI i MAKSA SZNAJDRA z KRAKOWA.

*

Z przyczyn technicznych przedsprzedaż biletów, zamiast dziś, rozpocznie się w środę od samego rana w następujących punktach: „WAGONS LITS“ (Piotrkowska 68), BAR AUTOMAT „QUICK“ (Piotrkowska 63), skład apteczny GÜTTEL (Piotrkowska 157, dawniej Arno Dietel) i skład artykułów sportowych R. KOWALSKI (11 listopada 26).

Za Finlandią a przed 7-ma państwami
uplasowali się nasi lekkoatleci w Antwerpii

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Antwerpii „w małej olimpiadzie lekkoatletycznej“, zarzucono prowadzenie oficjalnej punktacji drużynowej. W punktacji nieoficjalnej po dwuch dniach pierwsze miejsce zajęła **Finlandia — 54 pkt., 2) Polska — 48 pkt.,** 3) Szwajcaria 41 pkt., 4) Anglia — 30, 5) Norwegia — 28, 6) Dania — 20, 7) Szwecja — 18, 8) Luksemburg — 12, 9) Holandia — 12 pkt.

Wczoraj rozegrano następujące konkurencje:

Skok wzwyż: 1) Kotkas (F) — 197 cm., 2) Lundquist (Szwecja) 195, 3) Stai (Norw.) 190 cm.

400 m.: pierwsza seria — 1) Roberts (Anglia) 49.4 sek., 2) Nesset (Norw.) 50,7 sek., Famenne (Belgia).

Druga seria: w serii tej startuje **Biniakowski,** który biegnie słabo i zajmuje ostatnie miejsce. Zwyciężył Rasmussen (Dania) 50 sek., 2) Neuerchwander (Szwajcaria).

Trzecia seria — 1) Verhaerd (Belgia) 50.2 sek., 2) Śliwak (Polska) 50.4 sek., 3) Christens (Dania) 50.7.

W finale na 400 m. — **1) Roberts 49 sek.,** 2) Verhaerd 50.2 sek., 3) Nesset 50,3 sek., **4) Śliwak,** który pobiegł słabo (czas 50.3 sek.).

100 m. — pierwsza seria: 1) Sweneney (Anglia) 10.6 sek., 2) Dehaas (Hol.) 10.8 sek., **3) Popek** (Polska) 10.8 sek. Zawodnik polski biegł ładnie, jednak uległ lepszym od siebie.

Druga seria — 1) Haenni (Szwajc.), finalista olimpijski, 10.9 sek., 2) **Zasłona** (Polska) 11 sek., 3) Eikema (Hol.).

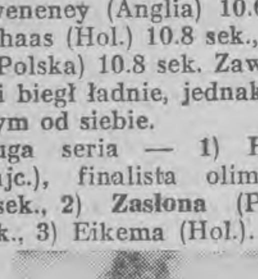

Sznajder wygrał tyczkę.

Trzecia seria — 1) Studer (Szwajc.) 10.8 sek., 2) Martini (Hol.) 10.9 sek., 3) Guthy (Belgia) 11 sek.

W finale 100 m. — **1) Haenni 10.6 sek.,** 2) Sweeney 10.7 sek., 3) Studer 10.7 sek., 4) Dehaas 10.8 sek., **5) Zasłona 10.9 sek.**

Oszczep — 1) Tivonen (Finl.) 63.80 m., 2) Herrewans (Belg.) 55.08 m.

1500 mtr. — Wbrew zapowiedziom **nie startował Kucharski.** Zwyciężył **belg Mostert w czasie 3:55.4 sek.,** 2) Sarkama (Finl.) 3:56,3 min., 3) Nilsson (Szwecja) 3:58 min., 4) Maeki (Finl.) 3:58.2 min. Bieg ten był jedną z najpiękniejszych konkurencji zawodów. Mostert zwyciężył po zaciętej walce z Toivonenem.

Zasłona, Kucharski, Biniakowski, Noji.

Dysk — 1) Kotkas 50.07 m., 2) Toivonen 41.95 m., 3) Wagner (Luksemburg) 41.41 m.

400 m. płotki — 1) Bosmans (Belgia) 54.5 sek., 2) Barnes (Anglia) 56.6 sek., 3) Regeumeuter (Belgia) 57.6 sek.

W biegu na 5000 mtr. zaraz po starcie van Rumst (Belgia) Pekuri (Finl.) i polak Noji oddzielają się od reszty zawodników i nadają tempo biegowi. Prowadzi Pekuri, który po 2 kilometrach potyka się i kuleje do końca biegu. Po biegu okazało się, że zawodnik fiński zwichnął nogę, wobec czego natychmiast odwieziono go do szpitala. Przez 4 klm. cała trójka idzie razem. Na początku 5-go kilometra Noji odpada od Pekurego, mając za sobą van Rumsta. W tej kolejności zawodnicy kończą bieg: **1) Pekuri 14:56 min.,** 2) Noji o 15 m. w tyle w czasie 15:06.4 m., 3) van Rumst 15.07,4 min., 4) Utiger (Szwajc.) 15.17.4 min.

W sztafecie 800 — 400 — 200 — 200 m. startowało 8 drużyn. Na pierwszej zmianie prowadzi Kucharski przed anglikiem Handleyem, i oddaje pałeczkę Śliwakowi z przewagą 3 metrów nad anglikiem. Przeciwko Śliwakowi biegnie świetny anglik Roberts. Polak walczy ambitnie i oddaje sztafetę Zasłonie z minimalną stratą dystansu. Z winy Zasłony następuje jednak fatalna zmiana pałeczki i polak z punktu traci około 10 m. do anglika, po czym oddaje pałeczkę Biniakowskiemu ze stratą zwiększoną. Biniakowski kończy bieg o 14 m. za anglikiem. Zwycięża **Anglia 3:27.6 min., 2) Polska 3:30.6 m.,** 3) Dania 3:37 min., 4) Belgia, 5) Holandia.

Szwecja-Rumunia 2:2 (2:1)
Wspaniała gra bramkarza uchroniła szwedów od wysokiej porażki

Wczoraj odbył się w Bukareszcie na stadionie króla Karola, wobec 30.000 widzów mecz pomiędzy reprezentacjami Szwecji i Rumunii.

Szwecja wystąpiła w tym samym składzie, w którym walczyła w Warszawie z Polską, a Rumunia wystawiła skład, który walczyć będzie w przyszłą niedzielę z reprezentacją Polski w Łodzi.

Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Do przerwy prowadziła Szwecja 2:1.

Pierwszą bramkę zdobyli rumuni przez Baratky'ego.

Szwedzi wyrównali przez lewego łącznika, a następnie zdobyli prowadzenie przez środkowego napastnika. Wyrównanie dla rumunów padło dopiero na dwie minuty przed końcem meczu z rzutu karnego, strzelonego przez Baratky'ego.

Wynik cyfrowy nie odzwierciadla istotnego stosunku sił. Atak rumunów bowiem przez 70 minut gościł pod bramką szwedów. Świetny bramkarz uchronił jednak gości od porażki.

Zawody prowadził belg Langenus.

Trzeci etap wygrywają również polacy
Sześciu kolarzy zagranicznych już się wycofało

Wczoraj rozegrany został trzeci etap wyścigu kolarskiego dokoła Polski. Etap ten był częściową rehabilitacją zawodników zagranicznych, którzy stale szli w czołówce i jedynie defekty rowerów nie pozwoliły im przyjść na taśmę razem z zawodnikami polskimi.

Pierwszy odcinek 30 km. drogi asfaltowej zawodnicy szli razem i wszystkie próby ucieczek kończyły się niepomyślnie. Dopiero po 70 kilometrach od Krakowa ostre tempo, miejscami dochodzące do 45 km. na godz. rozciągnęło zawodników na przestrzeni około 3 km. Do Bielska wpada już zwarta grupa czołowa złożona z 11 zawodników. Na 30 km. przed Katowicami zderzają się ze sobą czwórka kolarzy: Clemens, Bambagiotti, Kapiak Mieczysław i Duda. Fracuz i włoch szybko wstają, przez 10 km. gonią czołówkę, wreszcie ją dochodzą. Niestety na 10 km. przed metą świetnie jadącemu francuzowi Clemensowi pęka trzecia w tym dniu guma i traci szanse zwycięstwa. Na 100 metrów przed stadionem ucieka Wiśniewski, zdobywa 20 m przewagi nad pozostałymi zawodnikami, lecz na stadionie dochodzi go Ignaczak i mija o dwie długości maszyny.

Wyniki 3-go etapu przedstawiają się następująco:

1) Ignaczak w czasie 4.46.05, 2) Wiśniewski — 4.46.06, 3) Bambagiott (Wł.) — 4.46.06,4, 4) Kapiak Józef — 4.46.08, 5) Wasilewski — 4.46.10, 6) Duda — 4.46.15, 7) Jaskólski — 4.46.20, 8) Tzapou (Rumunia) — 4.46.20,6, 9) Napierała, 10) Starzyński, 11) Kapiak Miecz., 12) Szaley (Węgry), 13) Moczulski, 14) Clemens (Francja), 15) Urbaniak, 16) Wandor, 17) Kluj, 18) Kołodziejczyk, 19) Matczak, 20) Eles (Węgry), 21) Hryczuk (Rumunia).

Węgier Gere wycofał się.

W KLASYFIKACJI DRUŻYNOWEJ 3-go ETAPU:

1) Polska 1-sza w czasie 9.32.18, 2) Polska 4-ta — 9.32.35, 3) Polska 2-ga — 9.32.40, 4) Polska 3-cia — 9.33.56.4, 5) druż. francusko-włoska — 9.37.05, 6) Węgry — 9.55.18,2, 7) Rumunia — 9.56.19,6.

OGÓLNA KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA:

1) Napierała — 14.31.26,2, 2) Wasilewski — 14.32.36, 3) Urbaniak — 14.40.58, 4) Ignaczak — 14.46 37,2, 5) Kapiak Józef — 14.47.43, 6) Moczulski — 14.51.08,4, 7) Starzyński — 14.58.58,2, 8) Jaskólski — 14.59.19,2, 17) Kołodziejczyk.

OGÓLNA KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA:

1) Polska 3-cia — 29.16.44,4, 2) Polska 2-ga — 29.18.03,4, 3) Polska 1-sza — 29.18.36, 4) Polska 4-ta — 29.57.46,8 5) druż. francusko-włoska — 30.52.30,4, 6) Rumunia — 31.26.18,2, 7) Węgry — 31.39.06,8.

Po trzech etapach wycofało się 6 zawodników zagranicznych i jeden polak.

Mistrz Łodzi remisuje w Toruniu

Pierwsze mecze o wejście do Ligi

Wczoraj rozpoczęły się rozgrywki międzyokręgowe o wejście do ligi. Mistrz Łodzi zremisował w Toruniu, a stołeczna Polonia, która gra w tej samej grupie wzięła w Poznaniu oba punkty. Wczorajsze wyniki były następujące:

POLANIA — HCP. 1:0.

W Poznaniu warszawska Polonia pokonała poznańską H. C. P. 1:0 (1:0). Obie drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach. H. C. P. przeważał w polu, ale wskutek niedyspozycji strzałowej ataku nie mógł swej przewagi uwidocznić cyfrowo. Jedyną bramkę dnia zdobył Kruk w pierwszej połowie. Sędziował p. Trygalski. Widzów 2000.

STRZELEC — REWERA 1:1.

W Stanisławowie w meczu o wejście do ligi mistrz Wołynia Strzelec z Janowej Doliny uzyskał z Reweą wynik remisowy 1:1 (0:0).

ŚMIGŁY — RUCH 6:0.

W Wilnie mecz pomiędzy Śmigłym a Ruchem z Brześcia zakończył się łatwym zwycięstwem drużyny wileńskiej 6:0 (2:0). Goście okazali się drużyną słabą technicznie. Wszystkie bramki nadrabiali ambicją i szybkością, nie mogli jednak tymi walorami przeciwstawić się dość ładnej i skutecznej grze Śmigłego.

UNION-TOURING — GRYF 1:1.

W Toruniu mecz Union-Touring — WKS. Gryf zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:0). Sędziował p. Konieczka z Bydgoszczy. Widzów około 2000 osób.

Mecz Polska-Węgry przesuwany

Denerwujący przebieg niedokończonych spotkań

Wczoraj miał się zakończyć we Lwowie mecz tenisowy Polska — Węgry o puchar środkowej Europy. Ostatniego dnia miały się odbyć dwa ostatnie single: Wittman — Ferenczy i Tarłowski — Szigeti.

Organizatorzy, chcąc zawody zakończyć w niedzielę, postanowili rozegrać oba spotkania na dwóch kortach, tymczasem ulewa spotkała oba spotkania. — Mecz Wittman — Ferenczy został przerwany odrazu w pierwszym secie przy stanie 3:2 dla Tarłowskiego.

Mecz Wittman — Ferenczy był bardzo ciekawy. — Przez pierwsze dwa sety węgier grał doskonale. Wittman poprostu nie istniał na korcie. Ostatnie dwa sety przyniosły zupełną zmianę sytuacji: Wittman rozegrał się, wykazując wyraźną przewagę nad przeciwnikiem.

Dziś zakończenie meczu. Sytuacja przedstawia się obecnie w ten sposób, że wyniku nie da się zupełnie przewidzieć. W każdym razie Polska, chcąc wygrać mecz, musi wygrać oba spotkania.

Wisła zwycięża Wartę

w Krakowie 2:0

Jedyny mecz ligowy, który odbył się wczoraj w Krakowie między Wisłą a Wartą zakończył się zwycięstwem Wisły 2:0 (1:0).

U zwycięsców zaobserwowano powrót formy i ambitną grę. Poznaniacy zaś wykazali duży spadek poziomu gry.

W pierwszej połowie gra była monotonna i naogół równorzędna. Oba ataki miały kilka pewnych sytuacji, przy czym Fontowicz był więcej zatrudniony.

W drugiej połowie Wisła miała zdecydowaną przewagę i przesiadywała ciągle na połowie boiska gości. Akcje Wisły szły lotnymi skrzydłami. Obie bramki wypracował Habowski. Z jego podania w 17 min. Artur uzyskał pierwszy punkt, mimo interwencji bramkarza. Druga bramka została zdobyta przez Łykę głową w 22 min.

W drużynie Wisły, która grała bez Szewczyka, wyróżnili się Madejski, Sitko oraz Artur i skrzydłowi: Łyko i Habowski. Poznaniacy grali dziwnie blado, mieli słowem „słaby dzień". Najlepszym był Kryśkiewicz oraz obrońca Twórz. Atak z Szerfkem na czele zawiódł. Sędziował p. Rettig. Widzów około 2500.

Po wczorajszym meczu ligowym w Krakowie tabela przybrała następujący wygląd:

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	11	16:6	29:8
2) A. K. S.	9	15:3	21:11
3) Wisła	10	14:6	25:9
4) Warta	10	13:7	19:10
5) Ruch	10	13:7	20:12
6) Warszawianka	11	12:10	21:26
7) Ł. K. S.	11	10:12	25:22
8) Garbarnia	10	9:11	18:20
9) Pogoń	10	8:12	9:15
10) Dąb	18	0:36	0:54

Kolski

ponownie mistrzem WZ. Makabi

Na szosie pabianickiej odbył się wczoraj 100 klm. wyścig o mistrzostwo WZ. Makabi, w którym startowali jedynie kolarze łódzcy z Makabi i Bar Kochby. Zawodników warszawskich, sędzia główny do wyścigu nie dopuścił, nie mieli bowiem z sobą legitymacji PZK. (Kiedyż nareszcie kluby żydowskie wykażą się sprężystością organizacyjną?).

Startowało ogółem 15-tu, wyścig ukończyło 13-tu. Wygrał go lekko KOLSKI, Makabi, zeszłoroczny mistrz w czasie 3:15,02 przed Szwarcem (BKochba) — 3:20,23 i Glatmanem (Makabi) — 3:22,45.

Puchar przechodni „Głosu Porannego" zdobył Kolski po raz drugi, puchar przechodni konsula M. Kona zdobyła. B. Kochba, również po raz drugi.

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY dla oficerów rozpoczął się wczoraj w Łodzi. W ogólnej klasyfikacji prowadzi por. Ćwikło, który wygrał strzelanie z pistoletów i bieg naprzełaj, przed por. Linką, który wygrał 300 mtr. pływania.

MACIASZCZYKOWIE STARTOWALI WCZORAJ w Katowicach na zawodach sokolstwa. W skoku o tyczce Maciaszczyk II zajął drugie miejsce wynikiem 346, a w płotkach brat jego zajął również drugie miejsce wynikiem 17.2. Na zawodach tych padł rekord Polski w rzucie młotem. Kocok z Tarnowskich Gór uzyskał wynik 44.32 m.

Dzień zwycięstw faworytów

w ogólnopolskim turnieju tenisowym „Wimy"

Drugi dzień ogólnopolskiego turnieju młodzieży i juniorów przeszedł pod znakiem zwycięstwa faworytów. Dzięki sprawnej organizacji, turniej jest już daleko zaawansowany i w ciągu dnia dzisiejszego wszystkie konkurencje będą doprowadzone do finałów, które odbędą się jutro.

Omawiając turniej „Wimy", trzeba koniecznie rozróżnić obie konkurencje.

Gra szesnastolatków nie stała na spodziewanym poziomie. Zwycięstwa przyszły faworytom łatwo, dlatego mało było walki. W tej konkurencji, dużą rolę odgrywają warunki fizyczne. Przy Juraszu czy Tomaszewskim wyglądają np. Stencel lub Sioda jak pisklęta, dlatego też Jurasz jest faworytem do pierwszej nagrody. Obaj warszawiacy są już w finale, który jeszcze zobaczą: Staniszewski lub Banasiak; Skonecki H. lub Stencel A. Sądząc z formy, to finał rozegrają między sobą: Jurasz, Staniszewski, Stencel i Tomaszewski.

Wczorajsze wyniki były następujące: II runda: Staniszewski — Keller 6:1, 6:5, Jurasz — Stefański 6:2, 6-2. Stencel A. — De Latour 6:2, 6-0, Tomaszewski — Banaś 6:0, 6:0, Sioda — Sułkowski 6:0, 6:0 Półfinał: Jurasz — Slusarz 6:1, 6:1, Tomaszewski — Sioda 2:6, 6:1, 6:1.

Gra dwudziestolatków stoi na dużo wyższym poziomie i jest też dużo ciekawsza. Ósemkę finału, w kolejności osiągnęli: Tłoczyński, Loewenstein, Powroźnik, Sziff, Chytrowski, Godlewski, Langut. Szypowski, Kończak, Stefański, Borowczak, Biechowski Wł., Romaniuk, Maciejewski i Mrokowski. Z tej szesnastki, czterech walczyć już dziś będzie w ćwierćfinale, a mianowicie: Tłoczyński — Sziff i Skonecki — Mrokowski. Zwycięscy w tych dwóch spotkaniach są w półfinale.

O ile zwycięstwo Tłoczyńskiego nad Sziffem jest pewne — o ile w sporcie bywają jakieś pewniki — o tyle ciekawie zapowiada się mecz Władka Skoneckiego z pogromcą Strzeleckiego — Mrokowskim. Władek jest niebezpieczny dla samego siebie — pewny, nie umie podejść do gry bez nonszalancji. Wczoraj znów oddał seta i nie wiele brakowało, aby przegrał z Romaniukiem, nad którym, normalnie, góruje. Jego zwycięstwa nad Mrokowskim nie jesteśmy wcale pewni, a raczej skłonni faworyzować sosnowiczanina. Czwórkę pozostałych ćwierćfinalistów wyłonią wspotkania:

Chytrowski — Godlewski, Langut — Szypowski, Kończak — Stefański i Borowczak — Biechowski, a sądząc ze wczorajszych spostrzeżeń, to w półfinałach powinni się spotkać: Tłoczyński z Chytrowskim i Kończak z Mrokowskim.

Wczorajsze wyniki w tej konkurencji były następujące: I runda: Hupka — Łuczycki 6:4, 6:3; II runda: Chytrowski — Rychłowski 6:3, 6:2, Godlewski — Pomieczyński 2:6, 7:5, 7:5 (!!), Langut — Chrapkiewicz 6:2, 8:6, Szypowski — Jakobi 6:2, 6:0, Stefański — Adamczyk 7:5, 1:1, 6:1 (!), Borowczak — Helwig 6:0, 6:1, Biechowski — Hupka 6:3, 8:6, Romaniuk —Szmallenberg 6:3, 6:4; III runda: Tłoczyński — Loewenstein 6:2, 6:2, Sziff — Powroźnik 6:0, 6:2, Skonecki Wł. — Romaniuk 6:4, 2:6, 7:5, Mrokowski — Maciejewski 6:1, 6:1.

Rozpoczęte wczoraj gry podwójne doprowadzono również daleko. Wśród młodzików są już półfinaliści: Sioda i Stefański, Jurasz i Staniszewski, Ślusarz i Skonecki, Stencel i Nowak. Pierwsze dwie i drugie dwie pary, walczą dziś. Wśród juniorów, do ćwierćfinałów doszli narazie: Strzelczyk i Tomaszewski, Chrapkiewicz i Powroźnik, Tłoczyński i Borowczak, Płóciennieczak i Hoffman oraz Skonecki i Chybowski. Ci ostatni wygrali po dramatycznej walce z parą tarnowską Sziff — Hausner 4:6, 6:3, 8:6. Tarnowianie mieli 3 meczbole!

W kilku wierszach:

DWUCYFROWY WYNIK 11:0 uzyskały hazenistki IKP wczoraj w Poznaniu na mistrzostwach Polski, bijąc Gryf toruński. Cracovia pokonała Wartę 3:2, a AZS (Poznań) zwyciężył RKS Lwów 12:1.

MECZE PIŁKARSKIE O MISTRZOSTWO. Zapowiedziany na dzień wczorajszy mecz o mistrzostwo ŁTSG — WKS nie odbył się. O mistrzostwo klasy B Hakoah pokonał Bar Kochbę w stosunku 2:0 (0:0), wskutek czego do klasy B spada Bar Kochba. W sobotę Tur pokonał Makabi 6:0.

LIGOWA WARSZAWIANKA PRZEGRAŁA wczoraj w meczu towarzyskim ze Skrą 1:2.

Letni rozkład jazdy

Obowiązujący na P.K.P. od 22 maja 1937 roku

Z dworca Łódź-Fabryczna odchodzą:

0.30 do Koluszek, Bielska, Krakowa, Zakopanego i Krynicy
1.45 do Koluszek, Bielska
4.00 do Koluszek (od 26 czerwca)
5.12 do Koluszek (od 26 czerwca)
6.05 do Koluszek, Piotrkowa (w dni robocze)
7.00 do Koluszek, Warszawy
8,52 do Koluszek, Warszawy, Ząbkowic
9.05 do Koluszek (od 20 czerwca w dni świąteczne)
9.35 do Koluszek (jak wyżej)
10.07 do Koluszek, Warszawy
10.27 do Koluszek, Krakowa
11.05 do Koluszek, Rozwadowa
12.05 do Koluszek
13.05 do Koluszek, Piotrkowa (w dni robocze)
14.15 do Koluszek (w dni robocze)
14.55 do Koluszek, Warszawy
15.25 do Koluszek (w dni robocze)
15.43 do Skarżyska, Lwowa
15.52 do Koluszek, Sandomierza
16.50 do Koluszek, Częstochowy
17.40 do Koluszek, Warszawy, Dziedzic, Krakowa, Zakopanego
18.40 do Koluszek, Warszawy (w dni powszednie od 25 czerwca do 5 października)
19.35 do Białegostoku, Grodna, Wilna
19.41 do Koluszek, Warszawy, Katowic (torpedą)
21.02 do Warszawy, Częstochowy
22.25 do Koluszek
23.10 do Koluszek, Zakopanego

Na dworzec Łódź-Fabryczna przychodzą:

0.50 z Wilna, Białegostoku, Warszawy
2.08 z Brześcia, Białegostoku Warszawy
4.08 z Warszawy
5.37 z Krynicy, Zakopanego, Krakowa (od 27 czerwca)
6.29 z Krynicy, Krakowa, Bielska
7.08 z Koluszek (w dni robocze)
7.23 z Koluszek (w dni robocze)
7.44 z Koluszek
7.59 z Koluszek (w dni robocze)
8.57 z Wilna, Warszawy, Częstochowy
9.52 z Wilna, Warszawy, Katowic
10.35 z Koluszek
11.25 z Warszawy
12.07 z Sandomierza, Skarżyska (w dni robocze) poł. z torpedą
12.25 z Krynicy, Krakowa, Warszawy
14.42 z Warszawy
16.21 z Krynicy, Katowic, Warszawy
17.18 z Koluszek
19.21 z Krynicy, Katowic, Warszawy
20.18 z Koluszek (od 29 czerwca w dni świąteczne)
20.35 z Koluszek
21.36 z Katowic (poł. z torpedą), Krynicy
21.55 z Bielska, Koluszek
22.14 z Krynicy, Krakowa, Dziedzic
23.14 z Koluszek

Pociągi motorowe

Odchodzą z dworca Łódź-Fabryczna do Warszawy:
7.30 (połączenie z Białymstokiem)
7.40 (codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel)
16.35
19.35

Przychodzą na dworzec Łódź-Fabryczna z Warszawy:
11.48
16.38
22.33
22.43 (codziennie z wyjątkiem piątków i sobót)

Z dworca Łódź-Kaliska odchodzą:

0.39 do Poznania, Zbąszynia
6.06 do Warszawy
7.15 do Gdyni, Gdańska, Ciechocinka, Płocka
7.18 do Sieradza
8.07 do Łowicza
8.35 do Łasku (do 20 czerwca w dni świąteczne)
8.40 do Gdyni, Gdańska (od 26 czerwca do 4 września)
9.40 do Poznania
10.15 do Głowna (od 20 czerwca do 4 września, w dni świąteczne)
10.20 do Łasku (od 20 czerwca w dni świąteczne)
11.47 do Poznania, Ostrowa, Zbąszynia
12.00 do Poznania, Ciechocinka, Gdańska i Gdyni
12.14 do Warszawy
14.20 do Głowna (od 19 czerwca do 5 września w soboty i dni świąteczne)
14.35 do Ozorkowa (jak wyżej)
14.38 do Zduńskiej Woli (w dni robocze)
15.32 do Kalisza, Poznania
15.47 do Lwowa, Gdańska, Gdyni
16.05 do Zduńskiej Woli, Herb, Katowic
16.24 do Warszawy, Lwowa
17.45 do Zduńskiej Woli, Sieradza
18.23 do Głowna (od 18 czerwca do 4 września w dni świąteczne i przedświąteczne)
19.45 do Kutna
19.49 do Zduńskiej Woli, Kalisza Poznania, Zbąszynia
20.33 do Warszawy
21.10 do Łasku
22.40 do Gdańska, Gdyni, na Hel
23.12 do Zduńskiej Woli
23.55 do Głowna

Na dworzec Łódź-Kaliska przychodzą:

0.30 z Warszawy
5.58 z Zbąszynia, Poznania
7.12 z Głowna
7.25 z Zduńskiej Woli
7.44 z Gdyni, Gdańska, Kutna
7.59 z Ostrowa, Zduńskiej Woli
8.01 z Poznania
9.09 z Warszawy
9.30 z Łasku
10.08 z Lwowa, Poznania
11.36 z Poznania, Warszawy
11.55 z Katowic, Zduńskiej Woli
14.12 z Sieradza
15.09 z Gdyni, Płocka, Kutna
15.24 z Warszawy
16.16 z Zbąszynia, Poznania
17.10 z Ozorkowa
17.26 z Głowna
18.50 z Zduńskiej Woli
19.25 z Lwowa, Ciechocinka
19.41 z Gdyni, Gdańska, Warszawy
20.25 z Zbąszynia, Poznania
20.58 z Głowna (w dni świąteczne)
21.37 z Inowrocławia, Zduńskiej Woli
22.25 z Łasku
22.35 Głowna
23.07 z Gdyni, Ciechocinka
23.40 z Poznania

Capitol
Dziś premiera!
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.
Urocza para kochanków ekranu
Robert Taylor
Janet Gaynor
w upojnym romansie filmowym reżyserii W. WELMAN'A
„GŁOS SERCA"
W pozostałych rolach głównych:
Lewis Stone i Andy Devine
Nadprogram: Tygodnik aktualności P. A. T.

Krwawa awantura na ul. Andrzeja

Trzy osoby ranne, w tym jedna ciężko

Późnym wieczorem na ulicy Andrzeja pojawiło się pijane towarzystwo, w liczbie 7 osób. — W pewnym momencie między pijakami powstała kłótnia, która wnet przerodziła się w ogólną bijatykę. Uczestnicy bójki **okładali się wzajemnie nożami i tępymi narzędziami**, goniąc się ulicą Andrzeja między Żeromskiego i Lipową.

Dopiero policja położyła kres krwawej awanturze, alarmując pogotowie ratunkowe miejskie.

Przybyły lekarz dr. Lejpuner stwierdził liczne rany cięte głowy i tułowia u **57-letniego Zygmunta Szupe (Żeromskiego 85)**, który w stanie b. groźnym odwieziony został do szpitala im. Poznańskich.

Lżej ranni zostali: syn Szupego **20-letni Zygmunt, praktykant blacharski** oraz jego matka **44-letnia Władysława**. — Po nałożeniu opatrunków pozostawieni zostali oni na miejscu.

Policja dokołana **aresztowania 4 sprawców krwawego zajścia**, którzy rekrutują się ze znajomych rodziny Szupego.

Dochodzenie w toku.

Maltretowana przez męża

targnęła się na życie

Wczoraj w południe przed domem przy ulicy Piotrkowskiej 269 **targnęła się na życie 36-letnia Irena Malicka (Andrzeja 36), zatrudniona w pracowni** przy ulicy Narutowicza 7.

Malicka **zażyła dużą dozę jodyny**. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł denatkę do szpitala ubezpieczalni społecznej.

Przy samobójczyni znaleziono kartkę tej **treści: „Odbieram sobie życie, gdyż jestem maltretowana przez męża, którego kocham nad życie!"**

*

W mieszkaniu swym przy ul. Wójtowskiej **6 otruła się jodyną 23-letnia Leokadia Dybała.**

Przyczyna rozpaczliwego kroku młodej kobiety — **zawód miłosny.**

Teatr, muzyka i radio

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś „Dudek" ogodz. 9-ej wiecz.

TEATR LETNI przy ul. Piotrkowskiej 94.

Dziś „Żołnierz królowej Madagaskaru" o godz. 9-ej wiecz.

SOKOŁOWSKA I SEMPOLIŃSKI W HELENOWIE.

We wtorek, dnia 29 czerwca br. o godz. 9e-j wiecz. wystąpią Janina Sokołowska i Ludwik Sempoliński w Helenowie.

Od godz. 5-ej po poł. koncertuje orkiestra filharmoniczna.

CYRULIK WARSZAWSKI W ŁODZI.

Cyrulik Warszawski kończy swe występy z dniem 30 czerwca b. r. w Warszawie i urządza tournee po Polsce. Pierwszym miastem po Warszawie będzie Łódź, gdzie Cyrulik Warszawski wystąpi już w piątek, dnia 2 lipca r. b. o godz. 9-ej wiecz. w sali filharmonii.

Wystawiona będzie wielka rewia pióra Tuwima, Hemara i Minkiewicza pod tytułem „Frontem do Radości".

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.18 Gimnastyka i muzyka z płyt
11.00 „Król Rumunii szefem pułku piechoty wojska polskiego" — transmisja z Biedruska
12.03 Transmisja fragmentu zjazdu katolickiego w Poznaniu.
13.55 Muzyka operowa w ujęciu symfonicznym (uwertury i fantazje z płyt)
15.00 Fragment z powieści Zofii Kossak - Szczuckiej „Beatum scaelus"
15.20 Muzyka salonowa (płyty)
16.00 „Ujarzmiamy żywioł wodny", dialog dla dzieci starszych.
16.15 Pieśni ludowe w wyk. chóru szkoły powszechnej
16.45 „Książę Panie Kochanku" — felieton
17.00 Koncert orkiestry filharmonii warszawskiej z Ciechocinka
18.00 „Czerwone chmury" — pogadanka
18.15 Polska muzyka symfoniczna — (płyty)
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 Audycja strzelecka
19.30 „3.000 ompiaków na zlocie"
19.50 „Ratunku! Tonę!"— pogadanka
20.05 Koncert orkiestry wojskowej
21.01 Przemówienie przedstawicieli marynarki wojennej i ligi morskiej i kolonialnej.
21.15 W gospodzie „Pod zielonym węgorzem" — audycja słowno - muzyczna
22.00 Muzyka z płyt
22.10 Recital śpiewaczy Śleczkowskiej
22.35 „W 10-tą rocznicę sprowadzenia prochów Juliusza Słowackiego do grobów na Wawelu".
23.00 Koncert z okazji „Tygodnia morza" z udz. Ankwicz - Szyjkowskiej (transm. z Łodzi)

AUDYCJE ZAGRANICZNE

PRAGA (470)
20.40 Wariacje orkiestrowe Suchy'ego, Concertino na fortepian z orkiestrą Raucha, Koncert wiolonczelowy — Dworzaka

KALUNDBORG (1250)
21 .15 Suita barokowa Atterberga, Suita na smyczki i fortepian Hamerika, Uwertura Sibeliusa

SZTUTGART (523)
19.30 „Trubadur" — opera Verdiego
00.00 Fragmenty z operetek

MONACHIUM (405)
21.10 Symfonia S-dur Haydna, Fantazja na fortepian z orkiestrą Szuberta. —

BUKARESZT (365)
20.25 Sonaty skrzypcowe Mozarta E-moll i Schumana A-moll.

„Tydzień Morza" rozpoczął się wczoraj w Łodzi

Wczoraj rozpoczął się w Łodzi doroczny „Tydzień Morza".

Wszystkie domy łódzkie zostały udekorowane flagami o barwach narodowych. Tramwaje wyjechały na miasto ozdobione chorągiewkami.

Właściwe uroczystości, zainicjowane pod hasłem „Chcemy silnej floty wojennej i kolonii" rozpoczną się w dniu dzisiejszym o godz. 19 sygnałem syren fabrycznych i gwizdem lokomotyw fabrycznych, po czym o godz. 19.30 na Placu Wolności odbędzie się zbiórka samochodów-okrętów, podniesienie bandery LMK. na gmachu magistratu, odegranie „Hymnu Bałtyku", a następnie capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych, oraz defilada samochodów-okrętów.

Jutro, w dniu święta Piotra i Pawła, nastąpi nabożeństwo w katedrze, oraz defilada na ul. Piotrkowskiej.

Pod kołami samochodów

Tragiczne wypadki na Piotrkowskiej i Al. Kościuszki

Wczoraj przed południem przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zawadzkiej najechana została przez auto **46-letnia B. Millerowa (Żydowska 14).**

Wskutek wypadku nieszczęśliwa kobieta doznała ciężkich obrażeń nóg i głowy.

Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu Millerowej pierwszej pomocy, przewiózł ją na własną prośbę do domu.

Szoferowi policja spisała protokół.

*

W Al. Kościuszki najechany został przez samochód **41-letni Heliodor Kitka (Zamenhofa 2)**, którego obrażenia cielesne opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego.

Szofer pociągnięty został do odpowiedzialności karnej.

Dzisiejsze audycje

TRANSMISJE Z CIECHOCINKA

W miesiącach letnich podobnie jak w roku ubiegłym, odbywać się będą stałe transmisje koncertów filharmonii warszawskiej z Ciechocinka. W pięknym parku tego słynnego polskiego uzdrowiska, gromadzą się codziennie tłumy kuracjuszy, by posłuchać koncertów doskonałej stołecznej orkiestry pod dyrekcją Józefa Oziminskiego. — Program stosownie do pory roku, posiada charakter popularny, przy tym jednak wartościowy. Koncerty te przystępne będą dla wszystkich radiosłuchaczy, radio bowiem transmitować je będzie regularnie w poniedziałki i piątki od godz. 17.00 do 17.50.

Jedną z pierwszych transmisji będzie koncert popołudniowy o godzinie 17.00.

„POD ZIELONYM WĘGORZEM"

Wiosna na dworze wprowadza radosny nastrój wśród marynarzy i rybaków. Przed wyruszeniem na dalekie rejsy i połowy „bractwo zielonego węgorza" zabawia się wśród tańca, pieśni i opowieści morskich. Zebrani opowiadają najciekawsze przeżycia i przygody, informując o zwyczajach w obcych portach, przeplatając opowieści tańcem i pieśnią. Na takiej zabawie usłyszeć można mało znane piosenki marynarzy polskich, pieśni przywiezione przez naszych marynarzy od sąsiadów na Bałtyku, piosenki ludowe i warmińskie. Stanisław Roy zrekonstruuje przed mikrofonem zabawę w gospodzie „pod zielonym węgorzem". Audycja nadana zostanie o godz. 21.15.

DOKTÓR KLINGER
spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedzielę i święta od 10—12

DR. MED. H. Różaner
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 9—1 i 5—9 wiecz.

Czystość i higiena to zdrowie!
Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.
J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44.
tel. 202-14.

Dr. med. L. BERMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
Cegielniana 15, Telef. 149-07
przyjm. od 8—11 i od 4—8 w.
W niedziele i święta od 9—1 po poł.

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2
Pocz. o 4
Jadwiga Smosarska
w filmie pt. Barbara Radziwiłłówna
Ceny od 54 gr.
Nadprogram: Przepiękna komedia w kolorach

Jedyne kino dźwiękowe w OGRODZIE RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Dziś premiera!
Najweselsza śpiewno-muzyczna komedia wiedeńska sezonu.
Mówiona i śpiewana po niemiecku
Melodie z nad Dunaju
W rolach głównych: LIANA HAID, HERMAN THIMIG i LEO SLEZAK
Początek w dni powsz. o g. 4, w niedziele i święta o 12 w poł. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja" (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantas. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Redaktor odp. Lucian Lipiński Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka" Henryk Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.